

KATOLICKIE
PISMO

MAZOWIECKI

CODZIENNE

CENA
NUMERU

GR.10GR

Rok V

Płock, sobota 2 stycznia 1937 r.

Wydanie A || Nr. 2

Co to jest?

Mam przed sobą nr. „Strzechy”, organu płockiego Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, z dn. 25 grudnia 1936, a więc numer „gwiazdkowy”, świąteczny, na dzień Bożego Narodzenia. Na pierwszej stronie tego pisma — świerk. Prawdopodobnie odbitka z kliszy zrobionej o cennika jakiejś firmy ogrodniczej, a pod nią napis: „Wszystkim członkom naszej organizacji składa życzenia „Wesołych świąt” — Zarząd O. T. O. i K. R.” Nic więcej.

Taki jest nr. „Strzechy” z datą 25 grudnia. Ten świerk ma symbolizować czytającym „Strzechę” katolikom wielkie święto Bożego Narodzenia. Ten świerk i nie więcej. Zarząd O. T. O. i K. R. składa życzenia: „wesołych świąt”. Ale jakich świąt? „Święta lasu”, czy może jakiegoś nowego „święta wiewku”?

Oficjalny organ płockiego O. T. O. i K. R. uważa się za pismo nie tylko gospodarcze, ale i kulturalno-oświatowe. Jakąż to jest ta kultura — pytamy — dla której święto obchodzone uroczystie przez cały świat chrześcijański nie jest wydzieleniem, któremu się poświęca trochę miejsca i uwagi? Chyba tylko „kultura”, która idzie ze Wschodu, która głośno krzyczy: „Precz z Kościołem! Precz z religią!”

Kilka lat temu nasza „Strzechy” z okazji świąt Bożego Narodzenia zamieściła artykuł, którego mętna frazeologia mówiła wiele o „ludzkości”, o „wielkim reformatorze”, nie natomiast na święto Bożego Narodzenia nie wspominała o Bogu. Artykuł ten spotkał się wówczas z oburzeniem i protestem czytelników. Ucisł. Teraz dano nowy dowód tej wachodniej „kultury”, choć w trochę, inny sposób.

Czy Zarząd O. T. O. i K. R., składający się z katolików, nie ma nic do „powiedzenia komitetowi wydawniczemu i redaktorowi „Strzechy”? Czy przyjmuje za to moralną odpowiedzialność?

To nie jest rzecz drobna i bez znaczenia. Człowiek wychowuje się przez całe życie i bez względu na to, czy ma on skończony uniwersytet, czy tylko szkołę powszechną.

Dużo się u nas pisze i mówi o walce z bolszewizmem, niestety jednak, za mgłą jest czynność społeczeństwa w tej sprawie.

„Każdy, który nawet zrywał się do walki z komunizmem bezbożniczym, jeżeli jednak wyznaje idee błędne i szkodliwe, współprzebiega chociażby tylko bezwiednie z tymi, których zwalcza w swym

Uroczystość N. Roku w Płocku. Milowymi krokami.

Różni różnie zegnali stary, a witali nowy rok, rok 1937. Na zakończenie starego roku we wszystkich kościołach płockich odbyły się uroczyste nabożeństwa dziękczynne za łaski od Boga w roku 1936 otrzymane.

W dzień Nowego Roku uroczyste nabożeństwo odpawione zostało w Bazylice Katedralnej. Uroczystą sumę koncelebrował J. E. ks. Arcybiskup Nowowiejski. Kazanie okolicznościowe wygłosił podczas sumy J. E. ks. Biskup Welmański.

Uroczyste nabożeństwa noworoczne odbyły się także w płockich kościołach parafialnych.

Zyczenia noworoczne.

Zaraz po sumie w Katedrze Arcypasterz w swym pałacu przyjmował życzenia noworoczne. Liczne przybyli z życzeniami przedstawiciele

płockich władz, wojskowych, instytucji, organizacji i społeczeństwa katolickiego.

Zyczenia dla Pana Prezydenta Rzplitej i Rządu przyjmował w gmachu Starostwa Płockiego p. starosta Rożałowski.

W ciągu dnia składano sobie liczne wizyty z życzeniami noworocznymi.

Dużo pijanych.

Zarówno w dzień Sylwestrowy jak i w dzień Nowego Roku na ulicach Płocka zauważyć można było dużo pijanych. Więcej może, niż w roku ubiegłym. W wielu wypadkach ludzi ze sfer uboższych. Może w domu dzieci były głodne, może żona nie miała, co zjeść, ale mąż czy ojciec na Nowy rok musiał się uraczyć... To pijaństwo — to przykry objaw.

W myśl nowych instrukcji z Moskwy.

Nowy dowód bezbożnictwa „Płomyka”.

Potępiony wyrokiem sądowym za propagandę komunizmu „Płomyk” nie ustaje w swej robocie bolszewickiej wśród dzieci. Mamy tego nowy dowód. „Płomyk” wydrukował ostatnio wiersz Or-Ota p. t. „List z Sybiru”. Wiersz ten został przez redakcję „Płomyka” sfalszowany. Opuszczono w nim mianowicie zwrotkę, która mówi o uczuciu religijnym. Oto treść tej opuszczonej zwrotki:

„Znalazłem na dnie kutra twój
[Złoty oltarzyk]
Tys mi go włożyła, mam, to mój
[relikwiarz]
Schowałem go na sercu i chodzę
[z nim wszędzie]
Jak ty przeczułaś, mam, czym mi
[tęta] będzie
Ta książka. Jakby druga i droga
[osoba].
Po polsku z nią jedynie rozmawiam
[i z sobą].
I co dzień na te pustki drżę.

mniemaniu”. Takie są słowa Ojca św., które wypowiedział w dniu wigilijnym do katolików całego świata.

Tak samo walczy z Bogiem ten, kto Boga chce usunąć z serc ludzkich i spraw dnia powszedniego, jak i ten, kto kościoły polii i bezcerci Krzyże Chrystusowe. Inny etap walki, ale cel ten sam.

Religia jest tak zepsolona z polskością, że często za czasów niewoli, a także i wczesnych dziejów, na pytanie o narodowość pada odpowiedź: Katolik. Obecnie z duszy narodu polskiego chcą tę religię wyrzucić, a na jej miejsce wprowadzić gwiazdę bolszewicką. I dlatego jesteśmy świad-

[nieskończone
Płynię moja modlitwa: „Pod Two-
[ją obronę”]

Nowe instrukcje kominternu mówią, by akcją bezbożniczą prowadzić przez przeinaczanie Boga i w ogóle religii tam, gdzie otwarta walka z religią jest jeszcze niewskazana. To opuszczenie części religijnej w wierszu Or-Ota przez redaktorów „Płomyka” nie potrzebuje chyba wyjaśnień i komentarzy. W myśl instrukcji z Moskwy: do duszy dziecka nie dopuścić niczego, co by im przypominało Boga i religię.

Rodzicom katolickim niewolno patrzeć obojętnie, by dzieciom ich taką literaturę do rąk wciskano i na takich „płomykach” je wychowywano, (choćby kierownik szkoły w Płocku, p. Pernej i dwie godziny — zamiast lekcji — tłumaczył dzieciom, że „nasi rodzice są tylko przez księdza otumanieni”).

—kami tych ataków jawnych i ukrytych. I dlatego w dzień Bożego Narodzenia zamiast opłatka podsuwa się nam fotografię świerka, abyśmy zapomnieli, że w dniu tym Bóg podwyższył ludzi do godności synostwa Bożego, że przez zesłanie Odkupiciela wskazuje nam drogę do siebie. Na to przemilczanie Boga katolickie społeczeństwo ma obowiązek tak samo reagować, jak na jawną walkę z Bogiem. We wszystkich naszych poczynaniach, prywatnych i publicznych, gospodarczych i kulturalnych, oświatowych i wychowawczych — my obchodzimy Boga.

Jontna Rukowska.

Przywódca wolnomyślicieli polskich, adwokat Litauer, żyd warszawski, skazany został przez warszawski Sąd Okręgowy na rok więzienia bez zawieszenia — za bluźnierstwo. Przypomnieć warto, że nieistniejącym już dziś „Wolnomyślicielem”, redagowanym przez żyda Litauera, posługiwali się bardzo często płocki kółkowi.

Ustawa o uboju zwierząt w rzeźniach weszła już w życie. Uboj rytualny stosowany ma być tylko na potrzeby żydów. Opłaty za ubój rytualny zostały podniesione. W Płocku opłata za ubój rytualny podniesiona została o 40 proc.

Polskie rolnictwo dotknął bolesny cios. W Warszawie zmarł ś. p. Zygmunt Chrzczanowski, twórca i prezes Chleba Żołdowej, jedna z najbardziej zasłużonych działaczy rolniczych w Polsce.

Afera Parylewiczowej zatęcza nie, bywało rozmiary. Dotychczas spisano już 33 tomy akt, przesłuchano 750 świadków i przeprowadzono 70 rewizji. Jak na jedną aferę, to cyfry rzeczywiście... olbrzymie.

Ojciec św. czuje się nieco lepiej, choć cierpienie nie ustało. Z Watykanu donoszą, że życiu Ojca św. narazie niebezpieczeństwo nie grozi.

40-godzinne nabożeństwo
w Katedrze płockiej.

W Bazylice Katedralnej odbywa się do niedzieli 3 bm. włącznie 40-godzinne nabożeństwo eucharystyczne.

Dzisiejsze kazanie na uroczystych nie-sporach wygłosi ks. prof. Dr. Świdorski, jutro ks. kan. Wł. Mąkowski.

W parafii św. Bartłomieja

W kościele św. Bartłomieja w Płocku w niedzielę 3 bm. odbędzie się adoracja miesięczna.

W przyszłym tygodniu w parafii św. Bartłomieja rozpocznie się koleśka duszpasterska. Zebrane podczas koleśki ofiary przeznaczone będą na spłatę pozostałych jeszcze długów cięższych na parafialnym Domu Katolickim, na remont dzwonnicy i na odwieżenie zewnętrznych murów kościoła św. Bartłomieja.

Z płockiej krotki żałobnej.

Zmarli w Płocku: śp. Józef Matłaga (robotnik, lat 36) i Barbara Kalota (lat 7, córka Józefa i Jany, uczennica Szkoły Powszechnej.

Rabin rzucił kłatwę na żydówki

które polską ziemię sprzedają Polakowi.

Prasa polska podaje z Wilna taką wiadomość:

„Chowa Kumer i jej córka Faiga, posiadali mały kawałek ziemi, który niedawno sprzedali chrześcijaninowi Jakubowskiemu, wbrew ostrzeżeniom miejscowego rabina.

Kiedy Jakubowski zbudował na tej parceli dom i założył sklepik, na zebraniu gminy żydowskiej Druż postanowiono obie żydówki ukarać przez publiczne hajrem, t.j. wyklęcie w domach modlitwy. Rabin wystosował wezwanie do ludności żydowskiej, aby występowała wszelkimi sposobami przeciwko obu żydówkom.

Ostatecznie postanowiono, że obie winowajczynie będą pochowane na kirkucie pod murem, w miejscu, gdzie chowa się złodziei.

Czy ten fakt nie ma głębokiej wymowy? Ile by to było w Polsce hałasu, gdyby tak zrobił nie rabin żydowski, tylko ksiądz katolicki! I gdyby do tego celu wykorzystał ambonę...! Krzyżeliby żydzi i krzyżeliby ułożni żydom nawet „katolicy”. Byłaby to oczywiście „polityka” w kościele.

Gdy rabin wyklina żydówki za to, że sprzedają polską ziemię Polakowi, to jakoś nasze „wojtki” żydowskie nie widzą w tym nic złego. To stanowisko rabina wileńskiego jest bardzo pouczające.

3.600.000 ludzi zginęło z nędzy

8.438.480.000 kg. żywności zniszczono w ciągu roku.

Istniejący przy Lidzie Narodów komitet do walki z kryzysem ogłosił niedawno sprawozdanie, wstrząsające tragiczną wymową cyfr.

W ciągu jednego roku 2.400.000 ludzi umarło z wycieńczenia i głodu, 1.200.000 odebrało sobie życie z nędzy.

W ponurej tej statystyce czytamy dalej, że spółki i związki handlowe i kategorie rolniczo-przemysłowe postanowiły nie dopuścić do obniżenia cen produktów rolnych i żywnościowych. Wobec tego nadmiar produktów postanowiono... rozdać głodnym i biednym? Nie! — zniszczyć!... Zniszczono więc 2.500.000 kg. kukur, 568

wagonów zboża, 144.000 wagonów ryżu, 267.000 wagonów kawy, nadto spalono na opał... 432.000 wagonów zboża, 600.000 centnarów mięsa w konserwach zmarniało, co w sumie daje 8 miliardów, 438 milionów, 840 tysięcy kilogramów artykułów spożywczych.

Środki żywności, zniszczone w ciągu jednego roku, byłyby wystarczające na obdzielenie każdego z tych nieszczęśliwych, których głód i nędza pchnęły w objęcia śmierci, w 2,44 kg. artykułów. Obliczając, według skali najwyższej, roczne spożycie w wysokości 980,02 kg. na głowę — zniszczone zapasy byłyby wystarczające na 3 lata.

Oto — do czego doprowadziła ludzkość materialistyczna cywilizacja XX wieku.

Zbiórka na F.O.N. nie została zamknięta.

Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: W prasie codziennej ukazały się pogłoski o likwidacji zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej. Wiadomości te są całkowicie mylne i nie odpowiadają prawdzie. Przyczyną ich ukazania się były prawdopodobnie zarządzenia niektórych władz, zezwalających za zgodą ministerstwa spraw wojskowych na przeużycie o 5 miesięcy zadeklarowanych na F. O. N. opłat ze względu na akcję zbiórki na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Okręg warszawski na budowę szkół.

Zbliżające się ku zamknięciu rachunki III Tygodnia Szkoły Powszechnej wskazują, że okręg warszawski w okresie od 2 do 8 października r. ub. w wydatny sposób przyczynił się do dzieła budowy publicznych szkół powszechnych.

Podczas gdy w roku 1934 w okresie Tygodnia Szkoły Powszechnej zebrano w okręgu 96 tys. zł., a w roku 1935 — 165 tys. zł., to w roku 1936 zdołano zgromadzić blisko 200 tys. zł.

Wśród ofiar indywidualnych zauważamy niejednokrotnie poważne kwoty, wpłacone bądź przez firmy, bądź przez osoby, które żywo zareagowały na hasła Tygodnia.

Tysiące ofiar od 5 groszy do 50 zł., wykazują dosadnie, że sprawa budowy szkół powszechnych jest bliską sercu każdego Polaka.

Tydzień Szkoły Powszechnej stwarza dorozną okazję do uzewnętrznienia swego stosunku do sprawy budowy szkół powszechnych. Rok dzieł nas od następnego Tygodnia Szkoły Powszechnej. W ciągu tegoż okresu 72 tys. członków Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych

Szkół Powszechnych z terenu okręgu warszawskiego winno pamiętać o obowiązku systematycznego wpłacania składek członkowskich (2 zł. rocznie), propagowania celów Towarzystwa, organizowania zbiórek dotychczas w gronie towarzyskim, gdyż potrzeby w zakresie budowy szkół powszechnych są ogromne.

Ostatni Tydzień Szkoły Powszechnej wykazał, że z drobnych ofiar, rozpoczynających się od 5 gr. przy masowym udziale społeczeństwa można osiągnąć rezultaty bardzo poważne.

Róg poczytylona powraca.

Węgierskie władze pocztowe przywróciły od 1 stycznia dawne zwyczaje, panujące wśród listonoszy wiejskich.

Oto każdy poczytylion zaopatrzonej został w gwizdek oraz trąbkę którymi zwiastuje, listonosz swój przyjazd do danej wioski lub też miasteczka. W starych żyjących tradycjach okolicach Węgier poczytylion posługiwać się będą

pięknymi rogami zachowanymi w licznych muzeach pocztowych.

Zarządzenie to wywołało wśród węgierskich sfer intelektualnych żywą krytykę.

Jako — twierdzono — teraz po tylu latach postępu i rozwoju techniki, kiedy urzędy i agencje pocztowe dysponują radiotelegrafii i telewizją, powraca dawna

MANKIETY I KOLORATKI
KAŁOSZE,
ŚNIEGOWCE,
CERATY,
LINOLEUM
poleca
Galanteria KRYSOSTASIAKÓW
Szeroka 44, róg Bielskiej.

Wzrost liczby więźniów

Doniesienia, opracowane przez zarząd więzienniczy dla centralnych władz wymiaru sprawiedliwości, wykazały na dzień 1 grudnia pewien wzrost przestępczości. Cyfry więźniów odbywających prawomocne wyroki, bądź też pozostających w areszcie przewidywanym, przekroczyła 60.000 osób, w tym 5.100 kobiet. W początkach ostatniego kwartału r. ub. liczba więźniów sięgała 57.000.

forma sygnalizacyjna, używana w okresie dyktansów?

Mimo licznych sprzeciwów, władze pocztowe nie uchyliły zarządzenia i odtąd do wszystkich wiosek i osad przybywa poczytylion, grając piękny hejnał pocztowy.

STANISŁAW BIENKOWSKI

(Mława).

Student praw U. J. P.

O DUCHA CHRYSZTUSOWEGO w Polsce.

Religii nie wolno nam się wstydzić. Katolicyzm nasz nie może ograniczać się tylko do dni świątecznych, czy galówek. Biermy przykład z wielkich ludzi, którzy zawsze byli wiernymi synami Kościoła.

General Józef Haller jest członkiem Sodalitacji Marińskiej;

Sodaliem był wielki poeta polski Lucjan Rydel;

Jan Sobieski przed wiedeńską wyprawą modlił się o zwycięstwo przed ołtarzem Matki Najświętszej w Piekarach Wielkich. A kiedy rozgromił Turków, posłał Papieżowi chorągiew proroka wraz z listem, w którym pisał: „Veni, vidi et Deus vici!” — Przybyłem, ujrzałem i Bóg zwyciężył.

Mickiewicz Matkę Najświętszą darzył serdecznym uczuciem synowskiego przywiązania;

Słowacki mawiał, że „pocci katolicy chodzą drogą z tęczą po natchnienie do Najświętszej Panny”;

Franciszek Szubert w ciężkim strapieniu zwrócił swą myśl do Przenajświętszej Dziewicy i został pocieszony, a w dowód wdzięczności za tę łaskę skomponował przepiękną muzykę do Pozdrowienia Anielskiego;

król Belgii Leopold III, będąc na pogrzebie króla Jerzego V, stanął przed trumną i na oczach dostojników całego świata zrobił na swej pierś znak Krzyża św.;

Sławny uczony Newton przy każdym wymownieniu imienia Chrystusa odlatywał głowę;

Wierzącymi byli Pasteur, Ampère, Volta oraz światowej sławy etnolog prof. W. Schmidt, członek Cesarzkiej Akademii Umiejętności w Wiedniu i wielu, wielu innych.

Jest rzeczą dowiedzoną, że prawo Boskie — to prawo natury. Prawo natury musi podlegać wszystkiemu, co zostało stworzone. W wypadku przekroczenia tego prawa stworzenia szkodzi sobie, ściąga na siebie klęski najróżnorodniejsze i cierpienia. Wojny i rewolucje nie są niczym innym, jak następstwem złaskawienia odwiecznego

prawa, które człowiek chce zastąpić jakimś mglistym i nieraz doktrynami i systematami filozoficznymi. Bywa, że zbyt późno następuje opamiętanie, kiedy — po ludzku rzecz biorąc — niemożliwością jest cofnięcie biegu wypadków.

Gdyby ci, którzy stoja na czele społeczeństw, i narodów stosowali się ściśle do praw Bożych, nie zaistniałaby nigdy na świecie krzywda i ucisk — nie byłoby zatem powodów do niezadowolenia i fermentów. Przy ścisłym przestrzeganiu tych praw, które zresztą wcale nie są uciążliwe dla człowieka, komunizm wraz ze swymi dążnościami wywrotowymi nie miałby racji bytu.

Prawo Boskie, zgodne całkowicie z prawem natury, jest w stanie unormować stosunki ludzkie w sposób idealny. To też dla człowieka uczciwie myślącego przykrym i niezrozumiałym musi wydawać się fakt tworzenia teoretycznych namiastek szczęśliwości w rodzaju wspomnianej choćby powyżej doktryny komunistycznej. Mówię teoretycznych, bo czyż wprowadzony w życie komunizm zdołał uszczęśliwić Rosję?

Nasza wchodnia sąsiadka winna być dla nas odstrasającym przykładem i groźnym memento.

Przypuśćmy jednak, że znalazł się człowiek, który wymyślił plan uszczęśliwienia ludzkości i że plan ten realizowany dał pozytywne rezultaty. Czy w tym wypadku ludzie byłoby szczęśliwsi, niż po zaprowadzeniu praw Boskich? Na pewno — nie! Dzieło ludzkie nie przewyższy nigdy doskonałości dzieła Bożego. Dekalog, jako prawo, nie zawiera w sobie wielu punktów. Jednakże to dziesięć przykazań, ściśle wypełnianych przez człowieka, zapewniłoby mu szczęście prawdziwe i trwałe. Doprawdy — jakie bezmyślne postępujemy. Zamiast stosować w życiu swym Boskie polecenia, stwarzamy sobie trudności nie do pokonania, aby z czasem przekonać się, żeśmy zbytino ufali swemu, jakie ograniczonemu rozumowi.

Winniśmy postanowić, że dążyć będziemy wytrwale do zaprowadzenia Królestwa Chrystusowego na ziemi, a przede wszystkim — o siebie, w Polsce.

O. d. z.

Obyczaje władców

(Moralność a sztuka rządzenia).

Poważeczna opinia zdrowej pracy całego świata stwierdziła jednogłośnie, że kryzys na tronie angielskim nie był ani kryzysem społecznym, ani politycznym, ani konstytucyjnym, lecz kryzysem moralnym, który jeszcze raz jaskrawo potwierdził następujące prawdy, dotyczące sztuki rządzenia.

1. Od ludzi, którzy rządzą, od monarchów, prezydentów, ministrów, mężów stanu wymaga się przykładowego i moralnego życia. Jeżeli takiego przykładu nie dają, jeżeli swoim prywatnym życiem podrywają zasady o nierozdzielności związków małżeńskich, o świętości ogniska domowego i jeżeli zamiast poświęcać czas na pracę nad sobą i na sprawy państwowe, oddają się lekkomyślnym rozrywkom, uwłaczającym ich powadze; jeżeli okazują lekkomyślność i lekceważenie dla mas rządzonych — tym samym podważają podstawy państwa, na czele którego stoją.

Zdrowa prasa całego świata osądziła surowo b. króla Edwarda VIII za jego lekkomyślne traktowanie spraw małżeńskich. Genewski „Le Courrier” pisze:

„Abdykacja króla była z góry przewidziana, gdy stało się jasnym, że czynnik decydujący o honorze Anglii i zdrowia opinii publicznej nie mogły już dłużej tolerować załamania praw moralnych, dotyczących trwałości rodziny, praw, na których opiera się cała wartość bytu państwowego”.

Opinia angielska stanęła w sprawie Edwarda VIII na tym stanowisku, że człowiek, nie będący w porządku w swym życiu prywatnym, nie może zajmować zwierzchniego stanowiska w państwie. W tym kształtowaniu opinii angielskiej — jak podkreśla wiele pism — stwierdza się poglądomi coraz większy wpływ nauki Kościoła katolickiego o nierozdzielności małżeństwa jako podstawy życia narodowego i państwowego.

2. Drugi wniosek, jaki nasuwa kryzys tronu angielskiego, jest następujący: jeżeli zwierzchnicy państwowi lekceważą sobie uczucia religijne obywateli, jeżeli swe poglądy o „życiu ułatwionym” afiszują — mogą się w końcu grubo pomylić, licząc na bezkarność i na swą popularność. W taki właśnie sposób Edward VIII, wypawc: „nowoczesności” na tronie Anglii, omylił się.

3. Człowiek, który chce rządzić, rozkazywać, który wymaga posłuchu mas rządzonych, nie może postępować w myśl osobistych zachcianek, ale winien podporządkować siebie i swe prywatne interesy dobru ogółu. Im człowiek wyżej pisuje się stanowisko w państwie, tym większej wymaga się od niego ofiary i poświęcenia dla społeczeństwa. Podkreślił to prawdę m. in. londyński „Times”, który bardzo surowo osądził postępowanie b. króla pisząc:

„Mamy prawo do przeciwwiadzenia, że instytucja państwa jest niekończąco bardziej doniosła, aniżeli prywatne interesy jakiegokolwiek jednostki i niezależnie od tego, jak daleko ta jednostka zyskała sobie przywiązanie ludności”.

O rozwój handlu na wsi.

Polska Agencja Agrarna pisze: Wiek polski ze swego budżetu rocznego najwięcej pieniędzy wydaje na przyodziewek, czyli na materiały tekstylne, zwane w języku handlowym manufakturą. Ogólna wartość manufaktury, dostarczonej rocznie wsi przekracza miliard złotych. W tej olbrzymiej sumie obrotu udział kupiectwa polskiego jest minimalny, a kupców wiejskich wprost znikomy. Ten stan musi ulec gruntownej zmianie. Wiek musi wziąć poważny udział w korzyściach płynących z dostarczania manufaktury dla mieszkańców tej samej wsi. W czasach, gdy tysiące młodzieży wiejskiej maruje się na skutek bezrobocia, gdy całe rzesze synów chłopieckich po ukończeniu szkół średnich i wyższych daremnie szukają zatrudnienia po miastach, wieś musi na sprawę handlu manufakturą spojrzeć inaczej niż do tychczas. Przez rozwój już istniejących sklepów kupców wiejskich — chłopów, przez zakładanie nowych placówek handlowych po wsiach możemy pójść w dużej mierze dostawę manufaktury dla mieszkańców wsi, usunąć zbędne pośrednictwo obcych i dać zatrudnienie swoim.

Akcję w tym kierunku podjęło Zrzeszenie Kupców Wiejskich, Warszawa, ulica Żórawia 31, m. 14.

W oparciu o szeregi swych członków, rekrutujących się ze wszystkich stron kraju Zrzeszenie zawarło porozumienie z jednej z najpotężniejszych fabryk manufaktury w Polsce. Na mocy tego porozumienia członkowie, Zrzeszenia będą otrzymywali towar bezpośrednio ze składu fabrycznego

o cenach hurtowych i na warunkach dogodnych. Porozumienie powyższe stanowi pierwszy wyłom w monopolu handlu manufakturą, który stworzyło kupiectwo żydowskie, nie dopuszczając do tej branży innych i stwarzając warunki dla zajęcia się tym handlem przez chłopów — kupca wiejskiego.

Od zrozumienia przez ogół ludności wiejskiej tego zagadnienia i od poparcia tego ogółu pionierskich poczynań garstki, jak na potrzeby wsi, członków naszych, zależy będzie powodzenie podjętej przez nas akcji. Kupcom wiejskim, pragnącym rozpocząć handel manufakturą, Zrzeszenie udzieli wszelkiej pomocy i rady. Do ośrodków, gdzie zbierze się najmniej 15 kupców wiejskich z najbliższych miejscowości, Zrzeszenie wyśle swego instruktora fachowca z branży tekstylnej, który przeprowadzi odpowiedni kurs, pouczający, jak należy prowadzić handel manufakturą.

Każdy sklep na wsi winien zająć się handlem manufakturą. W każdej wsi polskiej musi być sklep chłopów — kupca.

Benedyktyn biskupem passawskim.

Ojciec św. mianował biskupem passawskim (Passau) opata benedyktynskiego z Scheyers, w Bawarii, ks. dra Szymona Landerstorfera.

Ks. biskup Landerstorfer jest pierwszorzędnym biblistą i ogłosił szereg bardzo cennych prac naukowych z dziedziny biblijnej. Był przed objęciem opactwa profesorem nauk biblijnych w rzymskim „Collegium Anglicum”.

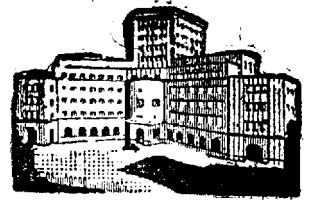
A więc podwaliną wszelkiej władzy i wszelkiej sztuki rządzenia jest umiejętność zastrzeżenia w jednym punkcie zbiorowym sił psychicznych i moralnych społeczeństwa. A więc w akcji formowania zdrowych pierwiastków władzy państwowej odgrywać musi pierwszorzędną rolę ta instytucja, która jest wykładnikiem zasad moralności jednostkowej i zbiorowej. A tą instytucją jest, jak wiadomo, Kościół.

Gdy przedstawiciele Kościoła zwracają się z ostrzeżeniem do czynników rządzących w państwie, aby swym osobistym życiem dawali dobry przykład obywatelom, aby przez próby wprowadzania lekkomyślnych ustaw i nowych kodyfikacji prawa małżeńskiego, ułatwiających rozwody, nie rozluźniali węzłów rodziny, a tym samym spoiwości i ciężny życia zbiorowego — to wówczas przedstawiciele Kościoła spełniają czyn państwowy — tworzą pierwszorzędną doniosłość.

„Lekcja angielska” przypominała dziś światu te doświadczenia wielkich stwierdzoną prawdę, że moralność wyusza jest od polityki. Jeżeli zasada ta obowiązuje wszystkie społeczeństwa, to przede wszystkim Polskę, o której już mówił W. Dzierżynski: „Powoleniem Polski jest orędownictwo moralności w życiu społecznym, wprowadzenie tej moralności w czyn, wprowadzenie do dziejów zasad chrześcijaństwa”. (KAP).

Z NOWĄ BOKIEM

przypomnij, że



POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

(Hak założa 1803)

opłaca
przymusowego ubezpieczenia
budowlanego od ognia
prowadzi
działalność umowną
na zasadzie aprobowanych przepisów

ubezpiecza

przez oddzielenie funduszy
z ubezpieczenia od ognia

ogółem

groszobicia

kradzieży i włamania

niem i rozbicia

od odpowiedzialności

cywilnej

postępnie niszczących

wych wypadków

zabójstwa samobójstwa

inne wypadki

Województwo Mazowieckie
Województwo Lubelskie
Województwo Łódzkie
Województwo Śląskie
Województwo Wielkopolskie
Województwo Pomorskie
Województwo Kujawsko-Pomorskie
Województwo Świętokrzyskie
Województwo Łódzkie
Województwo Mazowieckie
Województwo Lubelskie
Województwo Łódzkie
Województwo Śląskie
Województwo Wielkopolskie
Województwo Pomorskie
Województwo Kujawsko-Pomorskie
Województwo Świętokrzyskie

Wielkie piekarnie spółdzielcze na terenie Lubelszczyzny.

Na terenie woj. lubelskiego pracuje 6 wiejskich piekarni spółdzielczych. W pierwszym półroczu 1936 r. przerobiły one 187.808 kg. maki, produkując 250.272 kg. pieczywa. Z tej ilości 111.000 kg. chleba razowego, 101.000 kg. siłkowego, 20.000 kg. pyłowego, 18.000 kg. bułek. Pieczywo wydawano członkom w zamian za dostarczanie maki, względnie zboża. Jazny wypiek osiąga już około 260 kg. chleba.

Sila wodna Nilu zelektryfikuje górny Egipt.

Po podróży w górnym Egipcie minister skarbu egipskiego, Mokran Ebeid, udzielił prasie wywiadu o swoich wrażeniach. Między innymi powiedział, że zostanie wysłany wydział Nila przy Assuanie do celów elektryfikacyjnych i przemysłowych górnego Egiptu. Prąd uzyskany tą drogą wykorzystany został przy uruchomieniu fabryk sztucznych nawozów chemicznych, przy fabrykacji wyrobów żelaznych i elektryfikacji miast i wsi górnego Egiptu.

Udział K. S. M. w wysiłku kulturalnym wsi.

Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, najliczniejsze organizacje młodzieży pozaszkolnej w Polsce, skupiają w swoich szeregach blisko 312.000 młodych ludzi pozaszkolnych, a w tym przeszło 70 proc., t. j. 218.000 młodzieży wiejskiej. To też organizacje powyższe przywiązują dużą wagę do oświaty zawodowej młodzieży wiejskiej, przeprowadzając od roku 1928 począwszy t. zw. akcje przysposobienia rolniczego metodą konkursową, w której do akcji zajmują one przez 9 lat z rzędu pierwsze miejsce. Prace te Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej wykonują w trudnych warunkach, wobec panującej biedy na wsi i braku należytej opieki fachowej ze strony powołanych ku temu czynników. Pomimo to rok, 1936 zaznaczył się dalszym rozwojem tej działalności. Według statystyk Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, prace p. r. rozpoczęło na terenie całego Państwa w tych organizacjach 2.928 zespołów z 23.139 uczniami. Nie są to cyfry pełne, gdyż nie obejmują one danych z terenu woj. tarnopolskiego. Brak również danych z terenu dwóch KSMm. Lwów i Płock. W stosunku do ubiegłego roku prace rozpoczętych konkursów p. r. wzrosły o 132 zespoły i 14.343 uczniów p. r. Konkursy p. r. rozpoczęły zespoły na następujące tematy konkursowe: kukurydza, buraki, ziemniaki, ogródki kwiatowe, ogródki warzywne, kapusta, marchew, pomidory, fasola, cebula, soja, len, owies, jęczmień, żyto, pszenica, drzewka owocowe, rośliny pastewne, brukiew, rumianek, proszta, króliki, kury, cielęta, owce, gęsi, indyki i t. d.

Według danych Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży

Wiejskiej, opublikowanych w czasopiśmie „Sprawy Wiejskie” Nr. 4/36, str. 2, rozpoczęło w r. 1936 w całej Polsce prace p. r. 8.315 zespołów i 65.193 uczniów p. r. Stosownie do tego stanu udział Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Żeńskiej w tych pracach wyraża się 35,22 proc. zespołów i 35,49 proc. uczniów p. r.

Cyfrы powyższe stwierdzają jeszcze raz, jak ważnym czynnikiem w rozwoju i postępie wsi polskiej, na polu jej gospodarczego i kulturalnego odrodzenia, są Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej.

Z Mazowsza Płockiego.

(Od własnych korespondentów „Głosu Mazowieckiego”)

DZIERZGOWO.

Rozwój polskiego handlu. To, co się dzieje u nas w dziedzinie handlowej może być dowodem, ile można zdziałać w kierunku unarodowienia handlu i rzemiosła, gdy jest dobra wola i uświadczenie. Coraz mniej u nas jest takich, którzy u żydów kupują. Nawet najbardziej oporni przekonują się, że u żyda nie jest taniej.

Organizatorzy ruchu unarodowienia handlu wzięli się ostatnio na taki sposób. Wydają ulotki propagandowe i w tych ulotkach zamieszczają m. in. listę dobrych Polaków. Kogo na tej liście umieszczają? Wszystkich tych, którzy tylko u Polaków kupują. Wywiera to dobry efekt.

SŁUPIA, pow. płocki.

Co mówi stary Bartosz na „Jasełkach”. Tutejsze Oddziały K.S.M. wystawiły „Jasełka”. Zwyczajem lat ubiegłych. Stary mądry Bartosz tak m. in. mówi o cza-

Najnowsze instrukcje komunistyczne

dla agitatorów „frontu ludowego” w Polsce.

W ostatnim czasie komuniści przypuścili atak na Polskę. Komintern wydał specjalne instrukcje, jak prowadzić w Polsce w chwili obecnej robotę komunistyczną.

Wobec tego, że bezpośrednia akcja komunistyczna nie może dzisiaj liczyć w Polsce na powodzenie, instrukcje nakazują, by działalność partyjną ograniczyć jedynie do ściśle zakonspirowanych jacełek, a właściwą akcję oprzeć na opianowywaniu wszelkich organizacji i stronnictw. W szczególności instrukcje polecają komunistom wstępowanie i opianowywanie:

- 1) wszelkich organizacji młodzieży na terenie wiejskim;
- 2) straży pożarnych, Strzelca, związków rezerwistów i przysposobienia wojskowego;
- 3) nie należy uchylać się od ćwiczeń wojskowych, a przeciwnie, nawiązać jak najwyższy kontakt z wojskiem;
- 4) opianowywać środowiska przede wszystkim wzdłuż linii kolejowych i dróg bitych, przy czym w pobliżu każdego większego mostu winna być utworzona jacełka, po za tym opianowywać środowiska w ważniejszych centrach przemysłowych.

Na najbliższy okres komuniści mają wstrzymać się od wszelkiej walki z religią i hasłami narodowymi, a wysuwać na pierwszy plan hasła demokracji i liberalizmu, wogóle ideologię t. zw. frontu ludowego.

Komuniści uważają, że gdy opianują społeczeństwo, to walka z religią będzie bardzo łatwa. Narazie chodzi im o opianowanie organizacji, rozbicie ich wewnątrz. Pod pozorem frontu „ludowego” chcą komunistyczna przeprowadzić robotę. To słowo „ludowy” jest dla nich tylko pokrywką.

sach dzisiejszych: „Dawniej inaczej bywało na świecie. Wszyscy ludzie kochali Boga. Nie było komunistów, półgłupków, bezbożników. A dziś? Z jednej strony Rząd pakuje do więzień komunistów, a z drugiej strony bezbożnicy nauczyciel uczy w białym dzień katolickie dzieci. Szereg pism ośmieszają sprawy religijne (widocznie nie stać ich na coś mądrego) i to wszystko uchodzą bezkarnie”.

Czy tak nie jest? Czy o tym nie świadczą bezpożnicze zapędy prowodyrów Z. N. P.?

—1937 rok.—
Wielki wybór kalendarzy
terminowych, bloczkowych, książkowych,
kieszonkowych oprawnych w ozdobne
skórki od najwytworniejszych do naj-
prostszych
posiada
f. „B-cia DETRYCHOWIE”
PŁOCK.

Po 7-miu miesiącach nieczynna, z dniem
1 grudnia została otwarta
STACJA BENZYNOWA
firmy „NOBEL”
wraz
z olejami samochodowymi
przy ul. Sienkiewicza
na przeciw Hotelu Angielskiego
Stacja chrześcijańska!

Nowe pokolenie.

(O katolicyzmie konsekwentnym, aktywnym i świadomym)

Ukazało się na półkach księgarskich drugie wydanie książki Jędrzeja Giertycha „My, nowe pokolenie”. Jest to temat wyjątkowo aktualny w dobie obecnej, gdy w Polsce oczy społeczeństwa są zwrócone na charakterystyczne przemiany, jakie zachodzą w psychice tych, co mają budować naszą przyszłość.

Nowe pokolenie gorzej czy lepiej od poprzedniego, to znaczy od tego które kieruje dziś życiem — trudno to określić. Jedno jest prawie pewne, że to [nowe] pokolenie w swym psychicznym nastawieniu w wielu sprawach zasadniczych jest całkowicie inne... Nasu szczególnie interesuje pogląd młodych na sprawę religii, a przede wszystkim ciekawy jest problem: jak nowe pokolenie rozumie katolicyzm w praktyce? W kwestii tej znajdujemy we wspomnianej książce rozdział p. t. „Służba Bogu”, w którym zostały podkreślone 3 zasadnicze cechy, jakie winny charakteryzować prawdziwego katolika: konsekwencja, aktywność i uświadczenie.

Katolik praktykujący swą wiarę w życiu powinien być konsekwentny.

„Kto jest katolikiem, musi być katolikiem w całej pełni... musi bez żadnych dowodów i wyjątków stosować się do zasad moralności katolickiej... Musi uznawać przyjętą w naszym Kościele zasadę karności i bez zastężeń i samowolnych modyfikacji przyjmować wszystkie nakazy, postanowienia i dogmaty katolickie oraz uznawać autorytet hierarchii kościelnej” (Pod „My, nowe pokolenie” str. 8).

Po wtóre, katolik stosujący zasady religii w praktyce, musi być aktywny, to znaczy, nie wystarczy, aby wyznawał religię, winien ponadto szerzyć wokoło siebie religijność.

„My, którzy wierzymy, nie możemy [kolo] faktów niewiary przechodzić obojętnie... Musimy pojąć w masę, między naszych bliźnich, bałamuconych propagandą ateizmu i tę propagandę wśród nich sparaliżować”. (Str. 12).

Wreszcie, trzecia cecha, znamionująca prawdziwego katolika, to znajomość zasad wiary, którą wyznaje.

„Musimy znać prawdy wiary naszej. Nie ma chyba kraju, w którymby znajomość wiedzy religijnej była w społeczeństwie tak mała, jak w Polsce. Na Zachodzie człowiek wykształcony a wierzący uważałby sobie za sję nie posia-

dać pewnego minimum wiedzy teologicznej w takim samym zakresie, w jakim zna historię powszechną, historię literatury albo geografię... To też czytamy dzieła religijne, studujemy prawdy naszej wiary, wstępujemy do stowarzyszeń i kółek, w których naszą znajomość wiedzy religijnej możemy pogłębić”. (Str. 15—16).

Dalej w książce „My, nowe pokolenie” znajdujemy wnikliwą analizę dzisiejszego zwrotu młodzieży polskiej ku Bogu i Kościołowi. Autor podkreśla, że już minęły czasy, kiedy synonimem postępu była niewiara.

„Jeszcze przed wojną — pisał on — słowo „student uniwersytetu” było synonimem ateizmu. Dziś staje się już coraz bardziej synonimem człowieka wierzącego. Jeszcze w roku szkolnym 1921/22 rekolacje akademickie w Warszawie gromadziły szczerze grono słuchaczy. Dziś w czasie takich namych rekolacji wielkocnych ogromny kościół św. Anny jest zawsze wypałaony po brzegi.

To też możemy się nie obawiać pełniać służbę Bogu, że pielęgnujemy przeżytek przeszłości... To właśnie my reprezentujemy postęp, my mamy przyszłość przed sobą, my, w coraz większej powszechności naszej wiary...”

To wyznanie nie jest przynajmniej przesadą. Nie tylko bowiem

młodzież polska, ale wszyscy, co żyją w atmosferze cywilizacji nowoczesnej, co patrzą w przyszłość, co zaczynają odczuwać rytm czasów nadchodzących, wiedzą, że najnowsze zdobycze wiedzy ścisłej (teorie o genezie i budowie materii) podważyły z gruntu światopoglądy racjonalistów i materialistów zeszłego stulecia. Nowe pokolenie, wychowane w okresie tych najnowszych zdobyczy naukowych, z pobłażliwością spogląda na domorośłych ateuszów, popijających się dla udowodnienia swych bogobórczych tez argumentami już niesaktualnymi i ze stanowiska nowoczesnej metody naukowej nie wytrzymującymi krytyki.

A druga przyczyna masowego powrotu młodego pokolenia do zasad wiary — to bankructwo nowoczesnej polityki i ekonomiki, uniążające bez Boga uporządkować sprawy życia ludzkiego. Młodzi wiedzą, że w rezultacie te wszystkie doktryny społecznej naprawy, próbujące uczuciowości ludzkości z pominięciem zasadniczych kwestii Boga i nieśmiertelności duszy, doprowadzają powracający chaos i niedole i rosnącą wzajemną nienawiść. Stąd młodzi, szukając przyczyn tego bankructwa nowoczesnej polityki i gospodarki, sięgają do podstaw, do zagadnień moralnych i religijnych, od ostatecznego rozstrzygnięcia których zależy dziś wszystko.

KRONIKA PŁOCKA

KALENDARZYK

Sobota 2 stycznia — Makarego.
Niedziela 2 stycznia — Genowefa.
Poniedziałek 4 stycznia — Tytusa.

Wystawa drzeworytów i rysunków w Klubie Artystycznym otwarta codziennie od godz. 11—13 i od 15—17.

Kino „Nowości” wyświetla dziś „Kochaj tylko mnie”.

Kino „Sfinks” wyświetla dziś „Metropolitan”.

Zebrania

△ Na Stanisławówce w mieszkaniu ks. proboszcza w niedzielę 3 b. m. o godz. 4.30 po południu odbędzie się zebranie Komitetu zakupu dzwonnów kościelnych.

Wiadomości potoczne

× Związek Strzelecki w Płocku urządza dorocznym zwyczajem w dniu 6 stycznia 1937 r. o godz. 17-ej w sali Gimnazjum im. króla Władysława Jagiełły „Oplatek strzelecki”.

× Dwie wielkie premiery w kinach. W dniu dzisiejszym w obu kinach płockich odbędą się premiery dwóch głośnych, wyjątkowo pięknych filmów. „W cieniu samotnej sony” — film wyświetlany w kinie „Nowości” — reżyserii słynnego Hathaway wzbudził na całym świecie prawdziwy zachwyt, zdobywając rekordowe powodzenie. Obok subtelnej reżyserii i świetnej gry zespołu z uroczą Silią Sidney na czele, zachwyt wywołuje cudowna fotografia: film jest wykonywany w naturalnych kolorach, a całość akcji rozgrywa się na tle przepysznych krajobrazów z najpiękniejszego zakątka Ameryki — parku narodowego w Yellowstone.

W kinie „Sfinks” wyświetlany będzie równie piękny i wzruszający film p. t. „Czarny Anioł”, zaliczany do najlepszych filmów tegorocznej produkcji. W rolach głównych występują: Fryderyk March, Mente Oberon i Herbert Marshall, stwarzając niezapomniane kreacje. Wysoce dramatyczna akcja filmu chwytła za serce i wzrusza widzów, pozostawiając niezatarte wrażenie.

Oba filmy dla młodzieży dozwolone.

× Sprytny oszust. Od pewnego czasu grasuje w Płocku w dni targowe na rynku sprytny oszust. Handluje niby oślinkami do ostrzeżenia brzytew, a właściwym jego „zawodem” jest oszukiwacza gra w kamyczki „Pasa-nie para”. Okazuje się, że wielu jest jeszcze u nas naiwnych. I jak nam donoszą, wielu padło już ofiarą tego oszusta. Gdy ów „gracz” zobaczy policjanta, chowa kamyczki i zachwala głośno swe oślinki do ostrzeżenia. Gdy policjant odejdzie, zaczyna się gra nowa gra, a właściwie zwyczajnie oszustwo.

Należy uważać przed tym rodzaju graczami.

Zbliża się już kurs poświęcony wychowaniu.

Jak wiadomo, w dniach 12, 13 i 14 b. m. odbędzie się w Płocku diecezjalny kurs, poświęcony zagadnieniom wychowawczym, organizowany przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. Tematem kursu będzie „katolicka myśl wychowawcza”. Tematy referatów i nazwiska prelegentów podaliśmy już w nrze „gwiazdkowym” „Głosu Mazowieckiego”.

Zainteresowanie kursem jest duże. Nie tylko w Płocku, ale i w diecezji. Zaciekawienie budzą i same tematy referatów, bardzo aktualne, i osoby prelegentów.

Do Instytutu A. K. napływają już liczne zgłoszenia na kurs. Kurs odbędzie się w sali Domu Katolickiego przy ulicy Dobrzyńskiej Nr. 7.

Poza zasadniczym programem kursu, przewidziane są specjalne konferencje w sprawie pracy katolickiej i katolickiego Uniwersytetu Ludowego w diecezji płockiej. Sprawa założenia takiego uniwersytetu w diecezji płockiej wchodzi już na realne tory.

Słowem — kurs ten obejmuje cały szereg zagadnień, które obecnie są niezwykle aktualne i palącą potrzebą chwili.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Płocku, Mostowa 1. Karta uczestnictwa na cały kurs kosztuje 2 zł., na poszczególne zebrania po 50 gr.

Pierwsze nagrody dla uczniów

Kursu Pamiątkarstwa regionalnego.

W dniu 31 grudnia odbył się pierwszy konkurs prac uczniów prowadzonego w Płocku Kursu Pamiątkarstwa regionalnego.

Komisje sędziowska stanowią: p. Wanda Strajbrowska z ramienia Kierownictwa Kursu Pamiątkarstwa, oraz pp.: mec. Kazimierz Mayzner i Witold Kuczewski z ramienia Klubu Artystycznego. Przedmiotem konkursu były wykonane przez uczniów kursu pocztówki noworoczne. Przedstawiono 25 projektów.

W rezultacie oceny Komisja przyznała następujące nagrody za najlepsze prace.

Pierwszą nagrodę przyznano projektowi pod godłem „Spotkanie” (autorką tego projektu jest p. Jadwiga Krupinska).

Drugą nagrodę otrzymał p. Ludwik Jędrzejewski za projekt

„Oplatek” i „gwiazdka” Stow. Pań Miłosierdzia.

Dorocznym zwyczajem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo, istniejące na terenie Płocka blisko 25 lat, urządziło w gronie swych członkiń tradycyjny „oplatek” wigilijny. Miła ta uroczystość zgromadziła wszystkie członkinie pod przewodnictwem opiekuna organizacji, ks. prof. A. Zaleskiego, który w serdecznych słowach wyraził życzenie dalszej owocnej pracy w akcji niesienia pomocy najbardziej potrzebującym. Podkreślając trudne warunki materialne obecnych czasów, zachęcał do wytrwania i wywyższenia wszystkich sił w kierunku rozszerzenia działalności charytatywnej Stowarzyszenia.

W atmosferze duchowej łączności nastąpiło symboliczne dzielenie się opłatkiem i wzajemnie składanie sobie życzeń. Na zakończenie uroczystości odpiewano kilka koled.

„Oplatek” w Oddziale K.S.M.m. na Stanisławówce.

W święto Nowego Roku Oddział KSMm. na Stanisławówce urządził w swym „Ognisku” tradycyjną uroczystość „opłatka”.

Po zagajeniu uroczystości przez prezesa Oddziału, druha Jędrzejewskiego, przemówienia okolicznościowe wygłosili i życzenia duchom złożyli ks. patr. J. Lemańczyk, p. ted. M. Niemir i sekretarz generalny KSMm. p. Z. Pepiński.

Po przemówieniach nastąpiło wspólne dzielenie się opłatkiem i herbatka towarzyska.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia z pełnym poświęceniem zajęło się również „gwiazdką” dla najuboższych. W dniu wigilijnym każda z rodzin, pozostających pod opieką członkiń, otrzymała produkty święteczne, składające się z 1 strucli, 1 kg. boczków, pół kg. cukru, 1 paczki kawy i pierników. Ogółem wydano 40 porcji oraz rozdzielono 40 sztuk bielizny za sumę 75 zł. Produkty te jak i odzież zostały oświadczone wręczone przez członkinie.

Śp. Czesław Bejt.

(Wspomnienie pośmiertne).

W dniu 19 grudnia 1936 roku zmarł się z tym światem śp. Czesław Bejt, ziemianin, właściciel Lekasyna, Godłowa i Ciuckowa.

Śp. Cz. Bejt urodził się w roku 1875. Po ukończeniu średniej szkoły Pankiewicza w Warszawie, na studia rolnicze wyjechał do Berlina, gdzie wiedza rolnicza wówczas stała bardzo wysoko.

Urodzony w czasach niewoli, syn ziemianina, nie miał innej drogi, jak osiągnąć na roli. Tak też uczynił. Kochał swój zagon o czysty, pracował nim rzetelnie, zabiegał, majątku nie roztrwonił a pomnożył. Dobry rolnik-fachowiec, uczynny sąsiad zjednał sobie uznanie i poważanie nie tylko wśród sąsiadów-ziemian, ale i drobnych gospodarzy.

Śp. Czesław Bejt nigdy i nigdy nie wysuwał się na czoło, nie zabiegał o godności, sam skromny, był wzorem zdyscyplinowanego członka instytucji, do których należał. Będąc nieraz innego zdania, przegłosowany podporządkowywał się uchwałom i lojalnie je wykonywał.

W życiu społecznym wsi brał czynny udział. Przez długie lata był czynnym członkiem miejscowego Kółka Rolniczego, przez szereg lat jego prezesem, był prezesem Spółki Wodnej „Podleś-Lekasyn”. Bez rozgłosu spełniał powinność obywatelską, służąc zawsze i chętnie radą, wiedzą i pracą.

W roku 1920, gdy nawalała bolszewicka groźba zlanieniem Polski, Czesław Bejt stanął do apelu i oddał się do dyspozycji władz wojewódzkich, mimo, że był już w takim wieku, w którym nie obowiązki wojskowe. Ziemię ojczyzną nie tylko orzał, ale i jej broniał. Bo ją miłował.

Jako wierzący katolik i praktykujący, w każdą niedzielę świecił przykładem w swym kościele parafialnym. Należał do rzędu tych ludzi, o których mówi się, że z Bogiem w sercu żyją. I jako katolik i jako patriota był wzorem człowieka pracy i obowiązku.

Ś. p. Czesław Bejt — to już trzeci z grona rolników ziem płockiej, którzy odeszli w roku 1936. Wszyscy — a. p. Krzymuski, Sumiński i Bejt zmarli na serce. Gdy uprzytomnimy sobie te trzy postacie, tak różne od siebie a jednak tak zbliżone ze sobą w rzeczach zasadniczych: w umiłowaniu ziemi, jej obronie przed wrogiem, w pracy dla tej ziemi przysiężności — chył przed nimi czoła. Sumiennie wypelnili swój ziemski obowiązek. Za to niech Bóg im da obfitą nagrodę! Spoczę.

Dzieci grają „Jasełka”.

W niedzielę 3 b. m. o godz. 5 po południu w sali wielkiej parafialnego Domu Katolickiego (Dobrzyńska 7) dzieci z Krucjaty Eucharystycznej i Ochronki Parafialnej odegrają „Jasełka”. Dochód z tej imprezy przeznaczony będzie na Ochronkę Parafialną parafii św. Bartłomieja. Ceny wstępu bardzo niskie.

Pamiętaj o ubogich.

Szczęśliwego
NOWEGO ROKU

wszystkim swoim Klientom

zyczy

fa STEC i LITAWIŃSKI.

Zakład zegarmistrzowski-groszowski.

Płock, 1.1.1937.

Zakład krawiecki męski Władysława Smoleńskiego

po powrocie z Warszawy wznowił swoją pracę
w Płocku przy ul. Sienkiewicza 10 m. 10.

Najlepszym prezentem jest

Książeczka Oszczędnościowa Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Płockiego

PŁOCK, Plac Marsz. Piłsudskiego Nr. 2 Tel. 10-43

Wkładom Kasa daje duże korzyści,
bo od lokat płaci do 6 i pół proc.
rocznie, zapewnia tajemnicę wkładów
gwarantuje absolutne bezpieczeństwo
i korzysta z przywileju, że wkłady
do zł. 25000 nie podlegają aresztom.
Za ostatnie 2 lata rachunki lokacyjne
w Kasie wzrosły o zł. 600.000.—

ŚLEDZIE, i wszelkiego gatunku
RYBY WĘDZONE, ryby bałtyckie
KONSERWY RYBNE wędzone i marynowane

poleca po cenach niskich

nowootwarty chrześcijański skład ryb
z Wędzarni i Fabryki Konserw rybnych Antoniego Budzisz w Gdyni.
PŁOCK, UL. TUMSKA Nr. 7.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamiam Szan. Klientów, iż przeniosłem swój

SALON DAMSKI

mieszący się dotychczas przy ul. Tumskiej Nr. 7 na ul.

TUMSKIEJ Nr. 6.

Jednocześnie urządzony został

SALON MĘSKI

który będzie obsługiwany wybitnymi siłami fachowymi z Warszawy.

Zakład jest wyposażony w najnowsze urządzenia i aparaty.

Polecając się nadal Sz. Klientom pozostaję

Wł. Orzechowski. 83

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW

Płockiej Komunikacji Autobusowej.

Z PŁOCKA	godz. odjazdu	DO PŁOCKA	godz. odjazdu
do Warszawy	6.00, 15.17	z Warszawy	7, 18, 20
do Ciechanowa	16 ³⁰	z Ciechanowa	6
do Sierpe	8 ⁰⁵	z Sierpe	7 ¹⁰ , 11 ¹⁰
przez Sierp		z Żuromina	6 ³⁰
do Żuromina	16 ³⁰	z Wyszogrodu	
przez Bulkowo		przez Bulkowo	7
do Wyszogrodu	16	z Raciąża	
przez Drobina		przez Drobina	7
do Raciąża	18	z Brudzenia	6 ¹⁵
do Brudzenia	17		

Stacja autobusowa w Płocku: Tumska 4, tel. 15-72.

Stacja autobusowa w Warszawie: Plac Broni, tel. 11-70-35.



Liczne uznania znanych pianistów. Tysiące podziękowań zadowolonych klientów.
To granitowa podstawa egzystencji i stałego pomysłowego rozwoju
Bajwielkiej w Polsce Fabryki Fortepianów i Pianin
„Arnold Fibiger”
Kalisz, ul. Szopena 9.
Przedstawiciel: Prof. Faustyn Piasek
Płock, ul. Tumska 12 m. 6.
Zadaje się alerty — niskie ceny — dogodne spłaty.

„KOGUTEK”

Zadajcie oryginalnych proszków Migreno-Nervosa na lab. „Kogutek”, zwracając uwagę jakie proszki „Wam dają”, gdyż zdarzają się wypadki, iż zamiast żądanych proszków z „Kogutkiem” sprzedają wszelkimi sposobami stare się „Wam dać” inne proszki, za których więcej zarabia. Pamiętajcie, że za własne pieniądze macie prawo żądać, by dano Wam to, o co proście, więc nie bierzcie innego, nie żadanego towaru, który sprzedają, w celu powiększenia swego zysku, uwalniając Wam wuściw. Oryginalne proszki z „Kogutkiem” są jedne i zawsze z rysunkiem „Kogutka”. Proszki Migreno-Nervosa z „Kogutkiem” są środkiem bojącym ból i atakują się przy grypie, przeziębieniu, bólach głowy, zębów, bólach strychnicznych, stawowych, kostnych i t. p. Utycie: W razie potrzeby przyjmują się 1 do 2 proszków dziennie, więcej nie należy przyjmować, gdyż jak organizm do nich się przyzwyczai przestaną skutkować.

A. GĄSECKI i SYNOWIE Sp. Akc. Warszawa, ul. Białogłaska Nr. 7.

Wol. druk. 5. V. 36 r.

Uruchamia się 15 stycznia 1937 r.

ROczne KOEDUKACYJNE KURSY OGRODNICZE W PŁOCKU

Prospektów i informacji udziela kancelaria

Szkoły Ogrodniczej w Płocku,

Padlewskiego 2, tel. 10-21.

Księgarnia Diecezjalna „CARITAS”

Płock, ulica Sienkiewicza 14.

Wielki wybór dewocjonalii: Wielki wybór książek do nabożeństw dla dorosłych, młodzieży; obrazków, gier dla dzieci, jak również wyrobów skórzanych, galanteryjnych. **Ceny niskie!**

Najlepsze orkiestry świata



Wylączna sprzedaż na Płock
w Płockim Biurze Technicznym
Inż. A. NICHALSKIEGO
Płock, ul. Sienkiewicza 12, tel. 14-15, skł. ul. Tumska 12

RADIO.

Niedziela 3 stycznia.
8.00 Sygnał czasu i koleda. 8.03 Gazetka rolnicza. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła Garnizonowego św. Katarzyny w Toruniu. 12.03 Potanek muzyczny. 14.00 Reportaż z życia „Na Kalady” — pieśni białoruskie na Boże Narodzenie. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Słuchowisko p. 1. „Księżyc w żółtej rzece”. 17.00 „Podwiewczok przy mikrofonie” — transmisja z sali restauracyjnej hotelu „Bristol”. 19.00 Szkic literacki. 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesolej łowoskiej fali — „Żywa Antena”. 21.30 Utwory fortepianowe. 22.00 Koncert orkiestry wileńskiej.

Pianino używane w dobrym stanie sprzedam.
Tumka 12 m. 6.

OGŁOSZENIA: za jeden wiersz m/m. na stronie tytułowej 40 groszy, w tekście 30 gr., na stronie ostatniej 15 gr., w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Nekrolog od wiersza m/m. 20 gr., w tekście 15 gr. Prenumerata miesięczna z przysyłką do domu 2.50 zł.

Redakcja i Administracja: Płock, ul. P. O. W. 13, skrz. p. 25, tel. 10-47. P. K. O. Nr. 63.022. Redakcja przyjmuje od 11 — 12 i od 4 — 5 pop.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Młodziejowski.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca i Redaktor: Michał Mioda.

Ofseta w drukarni L. B. Dąbrowskiej w Płocku.